

Mielczarek, Tomasz

W gordyjskim węźle układu : "Kultura" Janusza Wilhelmiego (1963-1973)

Rocznik Historii Prasy Polskiej 3/2(6), 115-146

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

T. III (2000) Z. 2(6)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

In the Gordian Knot
of the System.
Wilhelmi's *Kultura*
(1963–1973)

W gordyjskim węźle
układu.
„Kultura”
Janusza Wilhelmi
(1963–1973)

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Dziennikarstwa
Akademia Świętokrzyska
ul. Leśna 16
PL 25-509 Kielce

Tomasz
MIELCZAREK

KEY WORDS

ideology, politics, culture,
periodicals (periodical press)

SŁOWA KLUCZOWE

ideologia, polityka, kultura,
czasopiśmiennictwo

ABSTRACT

The article presents the *Kultura* weekly published in 1963–1973 and edited by Janusz Wilhelmi. The author argues that the magazine primarily attempted to implement the cultural policy set by the Polish Communist Party (PZPR). Wilhelmi had to evade both the centre group of Władysław Gomułka and Zenon Kliszko and the national fraction represented by Mieczysław Moczar. Even though the magazine was not a publishing success, its circulation of 750,000 is a clear indication that it was a solid element within the cultural background of the Polish People's Republic.

ABSTRAKT

Przedmiotem artykułu jest tygodnik „Kultura” z lat 1963–1973 kierowany przez Janusza Wilhelmię. Autor doszedł do wniosku, że interesujący go tygodnik starał się przede wszystkim realizować politykę kulturalną PZPR. J. Wilhelmi zmuszony został do lawirowania pomiędzy centrową grupą Władysława Gomułki i Zenona Kliszki a narodową frakcją uosabianą przez Mieczysława Moczara. Choć pismo nie odniosło olśniewającego sukcesu wydawniczego, to jednak jego 75-tysięczny nakład świadczył, iż było ono trwałym elementem kulturalnej panoramy PRL.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest warszawski tygodnik społeczno-kulturalny „Kultura”. Ramy chronologiczne opracowania obejmują lata 1963–1973, tj. okres kiedy tygodnikiem kierował Janusz Wilhelmi. „Kultura” została powołana na miejsce „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”. Polscy publicyści i literaci uznali likwidację tych pism za znaczne ograniczenie swobód twórczych oraz brutalną ingerencję politycznych władz Polski w sferę kultury. Dlatego też „Kultura” w początkowym okresie swego istnienia spotkała się z bojkotem tych środowisk.

Choć w kolejnych latach funkcjonowania pisma bojkot ten był coraz mniejszy „Kultura” nie zmieniła swej linii i przede wszystkim starała się realizować ideologiczną i kulturalną politykę PZPR. Świadczyły o tym nie tylko liczne materiały traktujące o najważniejszych imprezach ideologicznych PZPR, ale np. polemika z autorami *Listu 34*.

Pierwotnym celem tygodnika było reprezentowanie jednolitej linii ideowej partii. Szybko okazało się, że PZPR trawiły walki frakcyjne, a Janusz Wilhelmi zmuszony został do lawirowania pomiędzy centrową grupą Władysława Gomułki i Zenona Kliszki a narodową frakcją uosabianą przez Mieczysława Moczara. Był przy tym inteligentnym graczem, co jemu i pismu przyniosło dość znaczne profity.

Statystyczna analiza „Kultury” wykazała, iż zdominowana była ona przez publicystykę, reportaże oraz teksty literackie. Dobór tych ostatnich był selektywny. J. Wilhelmi preferował autorów związanych z pismem, co wytykali mu opiekunowie z KC PZPR.

Mocną stroną pisma okazały się felietony, ale — jak uważał Krzysztof Mętrak — felietoniści pisma krytykowali to, z czego żyli. „Kultura” przyciągała też swych czytelników ciekawymi reportażami. Teksty te zwykle zyskiwały książkową oprawę i przyczyniły się do wykreowania polskiej szkoły literatury faktu, uosabianej nie tylko przez Krzysztofa Kąkolewskiego, Janusza Głowackiego, ale i Romana Bratnego.

Tygodnik J. Wilhelmiego nie odniósł olśniewającego sukcesu wydawniczego. W 1963 r. wydawano go w nakładzie ok. 75 tys. egz., a w 1972 r. — 108 tys. egz. W tym samym czasie „Polityka” podwoiła swój nakład, a w 1972 r. „Perspektywy” wychodziły w nakładzie 290 tys. egz. Przyczyn tego zjawiska można zapewne upatrywać w charakterze pisma skierowanego głównie do niezbyt licznej humanistycznej inteligencji, sięgającej po tygodniki społeczno-kulturalne niezależnie od ich politycznej renomy i ideowych orientacji.

Powstaniu warszawskiej „Kultury” towarzyszyła atmosfera skandalu i bojkotu. Roman Bratny, charakteryzując okoliczności powołania pisma i panujące w nim stosunki, napisał: „Czcigodny Zespół Rady Redakcyjnej złożony z naszych wrogów (oto esencja polityki kadrowej owego okresu — wytrącać ekstremy wiążąc je w gordyjskim węzle układu...) ożywia się. Profesor Adam Schaff przystępuje do akcji. No cóż, na następnym zebraniu witamy przy Adamie Schaffie profesora Henryka Jabłońskiego. Oto nareszcie człowiek, którego mam prawo, nie tylko obowiązek, nazwać profesorem”¹.

„Kultura” powołana została na miejsce „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”. Zespoły redakcyjne i czytelnicy likwidowanych pism postawieni zostali przed faktami dokonanymi. Już 23 maja 1963 r. Wincenty Kraśko poinformował kierownictwo RSW, że redaktorem naczelnym „Kultury” zostanie Janusz Wilhelmi, jego zastępcą Stanisław Markiewicz, a sekretarzem redakcji Jerzy Gembicki. Jednak po spotkaniu z Władysławem Gomułką² niektóre personalne decyzje zostały zmienione³. Co prawda, redaktorem naczelnym nadal miał być J. Wilhelmi lecz jego zastępcami zostali Bohdan Czeszko i Roman Bratny⁴.

Z decyzji tych nie był zadowolony Lesław Bartelski. Interweniował w tej sprawie u I sekretarza KC, dzięki czemu zyskał zryczałtowane honorarium, ale nie wymieniano go w redakcyjnej stopce. Deklarację pracy w nowym piśmie złożył ponadto Andrzej Wirth. Bez entuzjazmu swe nowe miejsce pracy przyjmowali z kolei niektórzy redaktorzy

¹ R. Bratny, *Pamiętnik moich księzek*, Warszawa 1985, s. 262–263.

² Szerzej o tym spotkaniu [w:] T. Mielczarek, *Czerwony sztandar na joińskiej kolumnie. Z dziejów „Nowej Kultury” (1950–1963)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1999, t. II, z 1(3).

³ Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydział Kultury, 237/XVIII-207, k. 121–124.

⁴ Nadto w połowie lat sześćdziesiątych w skład zespołu redakcyjnego wchodził: Jerzy Adamski, Witold Filler, Zbigniew Florczak, Jerzy Gembicki (sekr. red.), Andrzej Garlicki, Stanisław Grochowiak, Dominik Horodyński, Zbigniew Klaczyński, Jerzy Kossak, Leopold Lewin, Hieronim Michalski, Zbigniew Mitzner, Jerzy Putrament, Wacław Sadkowski, Jan Zbigniew Stojewski, Krzysztof Teodor Toeplitz, Stefan Treugutt, Zbigniew Wasilewski, Jan Wołoskiuk, Tadeusz Wójcik, Witold Zalewski, Stanisław Zieliński. Na członków kolegium redakcyjnego powołano: Henryka Jabłońskiego, Adama Schaffa i Włodzimierza Sokorskiego.

„Kultury”. K. T. Toeplitz trafił ponoć do tygodnika dlatego, że w zamian miał otrzymać mieszkanie, Leopold Tyrmand — paszport⁵, a dla B. Czeszki odmowa pracy w „Kulturze” oznaczałaby utratę legitymacji partyjnej⁶.

Pierwszy numer „Kultury” — tygodnika społeczno-kulturalnego ukazał się 16 czerwca 1963 r. Na jego pierwszej kolumnie znalazły się wiersze Tadeusza Różewicza; niewyraźne, a przez to nieco futurystyczne zdjęcie stropu cechowni kopalni „Jastrzębie” oraz opatrzony trzema gwiazdami artykuł redakcyjny. W artykule tym podkreślano zamiar kontynuowania dorobku poprzedników przy jednoczesnym unikaniu ich błędów i deklarowano, że nowe pismo zwrócone będzie nie „ku zamkniętym kręgom koneserów, lecz ku dziesiątkom tysięcy odbiorców kultury”. „Kultura” miała służyć propagandowej walce i odzwierciedlać rywalizację dwóch systemów ideowych.

Oprócz kierowników wydziałów KC i J. Wilhelmiego głównym animatorem nowego pisma okazał się R. Bratny. Wspominał on, że do tej idei nakłaniał go zastępca W. Kraški — Aleksander Syczewski. R. Bratny spotkał z Witoldem Zalewskim: „Wspólnota losów, już nie generacji, ale naszych osobistych ułatwiła sytuację. Przecież razem przeżyliśmy swój konspiracyjny start w »Dźwigarach« [...] Następnym rozmówcą jest Bohdan Czeszko. „Znamy się jak łyse konie od roku 1946, kiedy to mnie, ściganego wyrokami akowskiego podziemia, inwigilowanemu przez władze bezpieczeństwa, użyczył do obrony własnej swego oficjalnego pistoletu TT”⁷.

Dla R. Bratnego w początkach „Kultury” był „[...] smak przygody. Ogłoszono środowiskowy bojkot pisma. Co za wysiłek, aby zapełnić te 12 stron... Pamiętam sytuację, gdy niczego nie ma na „jedynekę” i Bohdan Czeszko wymyśla [...] chwyt następujący. Marian Wnuk, rektor Akademii Sztuk Pięknych, siedzi od dwóch miesięcy na Mazurach. Chyba tam, na bindugę, nad Śniardwy, dyrektwy towarzystwa nie trafiły... I jest materiał na pierwszą stronę. Któż by zgadł, że wywiad udzielany był w slipach wśród komarów i rybaków przeklinających gadułów, że mącą im ciszę”⁸.

⁵ K. Koźniewski, *Słownik swoich i obcych czyli alfabet Koźniewskiego*, Warszawa 1994.

⁶ A. Lisiecka, *Mandaryni i gryzpiórki. Wstęp do pamiętnika*, Londyn 1973, s. 115.

⁷ R. Bratny, *Pamiętnik...*, op. cit., s. 255.

⁸ Tamże, s. 257.

Nie wszystkie redakcyjne przedsięwzięcia okazały się tak udane. Dość szybko rozszyfrowano, że „Kultura” zamieściła sfigowany wywiad z Picassem, w którym odżegnywał się on od swej sztuki. Kierownictwo RSW zostało z kolei zaszokowane redakcyjnym konkursem „Kultury” na reportaży, esej i prozę z łączną sumą nagród 90 tys. zł. Wiceprezes koncernu Edmund Król skarżył się ówczesnemu kierownikowi Biura Prasy Stefanowi Olszowskiemu, że redakcja podjęła tę decyzję bez uzgodnienia z RSW, a ponadto spotkała się ona z protestami innych pism społeczno-kulturalnych i literackich⁹.

Początki „Kultury” związane są z XIII — ideologicznym Plenum KC PZPR. Jeszcze w dniach jego obrad R. Bratny w *Odezwie do oportunistów* domagał się od twórców jednoznacznych politycznych deklaracji i wyszydzał tych, którzy chcieli poczekać na faktyczne jego rezultaty¹⁰. Dla „Kultury” XIII Plenum stanowiło bowiem zbiór jednoznacznych dyrektyw, które redakcja powinna w najbliższym czasie realizować. Dlatego też J. Putrament zgłaszając *Kilka uwag na marginesie zaangażowania* mógł stwierdzić: „Dobrze, któż zostanie z „tamtej strony”? Pomnażając grono sprawiedliwych, czy nie postawimy wszystkiego na głowie, z braku „tych innych”?¹¹. Wtórował mu J. Wilhelmi przechodząc do porządku dziennego nad okolicznościami powstania pisma, bowiem: „Zło się skończyło, stało się już bez reszty historią. Patrzymy w przyszłość”¹². W tydzień później to polityczne wydarzenie podsumował też B. Czeszko: „Odczytuję oto, ku mej nie-małej satysfakcji, utwierdzenie i kontynuację tych zdobyczy ideowych, które ruchowi robotniczemu w ogóle, a więc w szczególności twórcom z nim związanym, przyniósł zmierzch stalinizmu”¹³.

Entuzjazm „Kultury” dla XIII Plenum KC PZPR, a zarazem pierwsze dokonania tygodnika podsumowała w „Życiu Literackim” Alicja Lisiecka. Na licznych i dość selektywnie wybranych przykładach dowodziła miałości pisma i zarzucała mu, że atakuje konkretnych ludzi, a nie ich błędne teorie. „Nasza krytyka swoiście, jak się okazuje, zrozumiała sformułowany na XIII Plenum postulat walki z ideologią burżuazyjną, wzmożenia ofensywy ideologicznej. Nie walcząc i nie polemizując z przedstawicielami myśli socjologicznej i filozoficznej

⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XVIII-207, k. 131.

¹⁰ „Kultura” (dalej: „K”) nr 4 z 1963.

¹¹ „K”) nr 5 z 1963.

¹² J. Wilhelmi, *Skoro jest to już historią*, tamże.

¹³ B. Czeszko, *Gwarancje trwałości*, „K”) nr 6 z 1963.

Zachodu [...] niektórzy felietoniści zabawiają się uporczywie „demaskowaniem” marksistów, którzy rzekomo mało „demaskują”¹⁴. A. Lisiecka broniła Stefana Żółkiewskiego i Ryszarda Matuszewskiego. Zaatakowała natomiast Jana Gajewskiego, Andrzeja Garlickiego, Wojciecha Żukrowskiego i Lesława Bartelskiego. Jeden z winowajców — W. Żukrowski — chwalił np. *Genealogię ocalonych* — książkę „głoszącą nacjonalistyczne tendencje prawicy ideowej”. S. Żółkiewski i R. Matuszewski z kolei wypowiadali się zbyt mało entuzjastycznie na temat XIII Plenum KC.

Z artykułem tym polemizowali J. Wilhelmi, B. Czeszko i R. Bratny. Przesłali na ręce I sekretarza KC siedmiostronicowy list, w którym uznali wystąpienie A. Lisieckiej za niespotykaną napaść. Szczegółowo rozprawiali się z argumentami recenzentki, m.in. dowodząc, że J. Z. Słojewski nigdy nie miał zamiaru pomniejszać znaczenia *Ogniem i mieczem*, a „Kultura” żywi szacunek do literatury popularnej, informuje o dokonaniach literackich bratnich-socjalistycznych narodów itp. Polemikę przesłano do KC, bowiem tekst A. Lisieckiej uznano za niespotykany skandal i prowokację, z którą nie godzi się oficjalnie polemizować na łamach pisma¹⁵.

Na artykuł A. Lisieckiej zareagował też B. Czeszko. W prywatnym liście skierowanym do W. Gomułki napisał: „Autorkę uważam za nieznośną plotkarkę i babę złośliwą, co jej zresztą niejednokrotnie mówiłem w oczy. Przyczynia ona swą nie zawsze poczytalną, ale zawsze agresywną działalnością sporo z ł e j k r w i w środowisku pisarskim. Na ogół ludzie poważniejsi lekceważą ją i zapewne jest to jedyny rozsądny stosunek do osoby i sprawy”¹⁶. B. Czeszko pytał przy tym retorycznie kto inspirował ten atak i jakie będą jego dla pisma praktyczne konsekwencje¹⁷. W Gomułka po 1963 r. „Kulturą” nigdy już oficjalnie się nie zajmował. Zespół redakcyjny musiał samodzielnie przeciwstawić się bojkotowi środowiska literackiego i redagować pismo, które zyskałoby czytelników.

¹⁴ A. Lisiecka, *Krytyka także zamulająca?*, „Życie Literackie” nr 36 z 8.09.1963, s. 1 i 9.

¹⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, Korespondencje i materiał, 237/XVIII-207, k. 132-139.

¹⁶ *List B. Czeszki do W. Gomułki z 13.09.1963*, [w:] *Listy do pierwszych sekretarzy KC (1944-1970)*, wybór i opracowanie Jerzy Stępień, Warszawa 1994, s. 232.

¹⁷ A. Lisiecka nigdy nie podała powodów napisania krytycznego artykułu opublikowanego w „Życiu Literackim”. Przyznała jednak, że w 1963 r. konsultowała swe teksty z Zenonem Kliszko. Ona też wprowadziła pojęcie „frakcyjnej cenzury” — podwójnej kontroli tekstów prowadzonej w latach sześćdziesiątych przez zwalczające się partyjne koterie. A. Lisiecka, *Mandaryni...*, op. cit., s. 128 i 142.

Choć w 1963 r. „Kultura” miała kłopoty, zyskiwała jednak właściwy rytm. W piśmie z oczywistych względów dominowały artykuły członków zespołu redakcyjnego. Publikowano recenzje Janusza Wilhelmiego, reportaże Stanisława Grochowiaka i Jana Gerharda, felietony Hamiltona (J. Z. Słojewskiego), Bohdana Tomaszewskiego i Krzysztofa Teodora Toeplitza (*Kuchnia polska*). Przedmiotem zainteresowań Lecha Pijanowskiego była burzliwie rozwijająca się telewizja, Andrzeja Garlickiego historia, a Adolfa Ciborowskiego urbanistyka.

Redakcji udało się niekiedy pozyskać dość zaskakujących autorów. Opublikowano np. zapiski Pawła Hertza *Z dziennika lektury*, a Jerzy Holzer analizował manifest pozytywistów *My i wy*. Choć literackimi bohaterami „Kultury” byli Wilhelm Szewczyk i Julian Kawalec, tygodnik opublikował fragmenty prozy Leopolda Tyrmanda, Igora Newerlego, Aleksandra Sołżenicyna (*Dla dobra sprawy*), Jana Stefana Stawińskiego (*Sprawa holenderska*) i Aleksandra Ścibor-Rylskiego *Człowieka z marmuru*. W piśmie znalazł się też inny przykład literatury obrachunkowej — R. Bratnego *Życie raz jeszcze* oraz recenzje z filmu, jaki nakręcono na podstawie tej powieści. Nie oznaczało to jednak, iż zapomniano o dyrektywach politycznych. B. Czeszko i J. Szpotański bezwzględnie rozprawili się z *Idzie skacząc po górach* Jerzego Andrzejewskiego¹⁸. Przedmiotem bezpardonowego ataku Zbigniewa Klaczyńskiego było Radio Wolna Europa, paryska „Kultura” i emigranci — Witold Gombrowicz i Aleksander Wat¹⁹.

Zespół „Kultury” inicjował redakcyjne dyskusje. Zastanawiano się m.in. nad relacją pisarz — patriotyzm czy też: *Kryminałem — forpocztą literatury masowej*. Rok 1963 „Kultura” kończyła w ponurym nastroju. Do Johna Steinbecka „wielkiego przedstawiciela kultury amerykańskiej” wystosowano list, w którym „pozwolono sobie złożyć wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych”²⁰.

Podobnie redagowano pismo w początkach 1964 r. Nadal krytycznie analizowano pisarstwo J. Andrzejewskiego i atakowano RWE. „Kultura” przygotowywała się ponadto do IV Zjazdu PZPR. Udzieliła miejsca programowym wystąpieniom Adama Schaffa i Zygmunta Bauma-

¹⁸ „K” nr 23 z 1963.

¹⁹ J. Kolczyński, „Wolna Europa”, „K” nr 15 z 1963 i tegoż, *W Maisons-Laffitte nienawidzą kulturalnie*, „K” nr 1 z 1964.

²⁰ „K” nr 25 z 1963.

na oraz przeprowadziła szeroko zakrojoną akcję przedstawiania dorobku kulturalnego poszczególnych województw. Cykl ten zapoczątkował W. Kraśko rozmową z kierownikiem Wydziału Kultury Janem Szydla-kiem, a kolejne prezentacje zawsze zaczynało od rozmowy z I sekretarzem KW.

Przygotowania do Zjazdu zakłócił list, który 14 marca 1964 r. Antoni Słonimski złożył w kancelarii premiera w Urzędzie Rady Ministrów. *List 34* był już przedmiotem wielu analiz²¹. Szczególnie interesowano się politycznym tłem tego wydarzenia, motywami twórców kultury oraz międzynarodowymi implikacjami ich wystąpienia. Można w tym miejscu jedynie przypomnieć, iż autorzy *Listu 34* zauważyli, że niewielka produkcja papieru z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ograniczyła liczbę wydawanych książek, a cenzura dbała, by nie upowszechniano dzieł, które choć w minimalnym stopniu mogły godzić w przyjęte kanony ideologiczne. Innym, mniej znanym, ale równie ważnym efektem zainteresowania władz partyjnych problemami wydawniczymi okazała się racjonalizacja działalności RSW. Przedsiębiorstwo to negatywne efekty stagnacji odczuło tylko w niewielkim stopniu, a nawet od 1964 r. zaczęło przynosić zyski²².

Początek akcji zbierania podpisów pod *Listem 34* związany jest zapewne z plenarnym zebraniem Zarządu Głównego ZLP z 17–18 stycznia 1964 r. Podczas tego zebrania Jan Zygmunt Jakubowski wygłosił referat *20 lat współczesnej literatury polskiej z perspektywy historycznej*. 2 lutego 1964 r. „Kultura” rozpoczęła druk tego tekstu, któremu dość szybko nadano książkową oprawę²³. W sprawie *Listu 34* „Kultura” odegrała niezbyt chwalebny rolę. W połowie kwietnia (od numeru 15.) na pierwszej jej kolumnie pojawiła się rubryka *Propozycje*. Publikowano w niej teksty J. Wilhelmiego (*Zakres wolności*), W. Sokorskiego (*Odpowiedzialność*), B. Czeszki (*O troskę rzetelną*), w których polemizowano z tezami listu i atakowano jego sygnatariuszy. Poza tą rubryką publikowano też teksty Jana Szeląga (Z. Mitzera) i K. T. Toeplitza, w których z kolei analizowano stan polskiej bazy poligraficznej oraz materialną sytuację pisarzy²⁴.

²¹ Zob. zwłaszcza: Jerzy Eisler, *List 34*, Warszawa 1993. Tam też bibliografia publikacji związanych z tym tematem, s. 118–120.

²² Szerzej na ten temat pisałem [w:] T. Mielczarek, *Czy pisarze mieli rację? Z zagadnień wydawniczych przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych*, „Studia Kieleckie” Seria Bibliologiczno-Prasoznawcza, 2000, nr 1, s. 23–32.

²³ „K” nr 5–7 z 1964. Książka została wydana w Warszawie w 1964 r.

²⁴ K. T. Toeplitz, *Dzieła wszystkie pisarza polskiego*, „K” nr 18 z 1964.

Choć tygodnik poświęcił sprawie wiele miejsca, jego czytelnicy o istocie konfliktu i faktycznych jego następstwach informowani byli nadzwyczaj oględnie. Wynikało to z zaleceń władz partyjno-cenzorskich, skrzętnie ukrywających faktyczny jego przebieg, a zarazem obejmujących zakazem druku kontestujących pisarzy²⁵. Trudno było też rozszyfrować oficjalny komunikat, jaki „Kultura” opublikowała 10 maja 1964 r. Wynikało z niego jedynie, że W. Gomułka spotkał się z władzami ZLP, a „W toku bezpośredniej rozmowy omawiano sprawy istotne dla kultury polskiej oraz niektóre zagadnienia dotyczące środowiska literackiego”²⁶. Nieco więcej światła w mroki tej publicznej tajemnicy wniósł Zenon Kliszko. Wygłosił on na VII Zjeździe Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, ponoć napisane przez W. Gomułkę, przemówienie, w którym stwierdził m.in.: „Tym dwóm czy trzem organizatorom sprawy listu nie chodziło o przedyskutowanie tych czy owych postulatów. Im chodziło o demonstrację, do której, nadużywając ich zaufania i dobrej woli, wciągnięto kilkudziesięciu pisarzy i naukowców.” Tekst tego wystąpienia, choć pozbawiony fragmentów dotyczących kontaktów pisarzy z Zachodem, „Kultura” wydrukowała w swym 20. numerze. Swoistym podsumowaniem Listu 34 była opublikowana tydzień później redakcyjna dyskusja „Kultury” pt. *O skutecznym rad sposobie*²⁷. J. Wilhelmi, W. Zalewski, A. Wasilewski i W. Sokorski zastanawiali się nad stanem literatury polskiej oraz postulowali porzucenie obrachunków z popaździernikową przeszłością.

Pisząc o pierwszej połowie 1964 r. wypada przypomnieć, że był to okres przygotowań do IV Zjazdu PZPR. Partię trawiły wewnętrzne konflikty, które w jakimś stopniu miały też odbicie na łamach „Kultury”. Co prawda pismo nie dostrzegło ultralewicowej działalności Kazimierza Mijala, ale doniosło o domniemanych kontaktach Romana Zambrowskiego ze Studenckim Klubem Satyryków²⁸ i ostro rozprawiało się

²⁵ Szerzej na ten temat w: M. Dąbrowska *Dzienniki powojenne 1960–1965*, Warszawa 1996, s. 278.

²⁶ „K” nr 19 z 1964.

²⁷ *O skutecznym rad sposobie*, „K” nr 21 z 1964 [w dyskusji udział wzięli] Janusz Wilhelmi, Włodzimierz Sokorski, Bohdan Czeszko, Krzysztof T. Toeplitz, Stanisław Zieliński, Witold Zalewski, Andrzej Wasilewski, Roman Bratny.

²⁸ Plotkę tę powtórzył na łamach 17. numeru „Kultury” z 26.04.1964 K. T. Toeplitz w tekście *O cwaniakach i naiwniaczkach*. Dementowali ją w liście do I sekretarza KC Andrzej Jarecki, Jerzy Markuszewski i Agnieszka Osiecka. Zob. *Listy do pierwszych sekretarzy...*, op. cit., s. 233.

z „szydercami” kpiącymi z narodowych zrywów i tradycji walk niepodległościowych. W tym ostatnim przypadku wyróżnił się J. Z. Słojewski, który w „poprawionym” przez J. Wilhelmię tekście zrecenzował sztukę Sławomira Mrożka pt. *Śmierć porucznika*. W artykule tym pytano retorycznie: „Czy szyderstwo z polskiej (czy rzeczywiście polskiej?) skłonności do bezsensownego (czy rzeczywiście bezsensownego?) umierania, nie jest za tanie? Nie występuję z pozycji rozhisteryzowanych dewotek narodowych. Nie oburzam się, ani nie potępiam. Nie przeceniam wpływu *Śmierci porucznika* na morale narodu, na postawę »naszej młodzieży« Chciałbym tylko zapytać o wartość intelektualną i artystyczną tego szyderstwa”²⁹. Redakcja zamierzała kontynuować dyskusję o twórczości S. Mrożka, lecz materiał ten zatrzymała cenzura³⁰.

Kadrowe orientacje „Kultury” ujawniły się jednoznacznie w jej okolicznościowym — zjazdowym numerze. Tygodnik ozdobił tekst Mieczysława Moczara *Dwie siostry*, traktujący o Irenie i Ewie Tomasik pomagających w latach II wojny światowej lewicowym partyzantom³¹. Jak wyjaśniała redakcja, był to fragment tekstu, którym autor zamierzał poszerzyć kolejne wydanie *Barw walki*. Co prawda, M. Moczar na IV Zjeździe PZPR niewiele zyskał³², ale poparcie, jakim obdarzyło go pismo było aż nadto widoczne.

Okres pozjazdowy przebiegał w „Kulturze” dość spokojnie. Kontynuowano cykl prezentujący kulturalny dorobek województw, drukowano amerykańskie korespondencje Zygmunta Broniarka, zastanawiano się nad osiągnięciami nauki polskiej (*Nauka* 64), odnotowano śmierć Wandy Wasilewskiej i Aleksandra Zawadzkiego. Ważniejsze były jednak przygotowania do XIV (lubelskiego) Zjazdu ZLP. Oczekiwania wobec tego zjazdu sprecyzował J. Wilhelmi. Sugerował on, że polska twórczość literacka musi dotyczyć współczesności, winna charakteryzować się odwagą, zaangażowaniem i zdrowym rozsądkiem. Pisarze powinni w większym stopniu ponosić odpowiedzialność za „przyjmowanie po-

²⁹ J. Z. Słojewski, *Humor z automatu*, „K” nr 17 z 1964.

³⁰ A. Lisiecka, *Mandaryni...*, op. cit., s. 117–118.

³¹ „K” nr 24 z 1964.

³² J. Nowak sugerował, że M. Moczar już w 1964 r. zamierzał wejść w skład Biura Politycznego, a wspierający go dziennikarz PAP ponoć przygotował nawet stosowny komunikat o jego awansie. W. Gomułka rozszyfrował jednak te zamiary i powstrzymał atak partyzantów. J. Nowak, *Polska z oddali. Wojna w eterze — wspomnienia*, t. II, 1956–1976, Sp. Wyd. Profil, przedruk za Odnowa (brak daty), s. 236.

stawy jałowej opozycji”. Polityka kulturalna państwa z kolei winna być: tolerancyjna, powściągliwa, a zarazem zachęcająca do twórczego wysiłku. Punktem spotkania obu stron może być „Nie ugoda, ale wzajemne zrozumienie interesu”³³. Trudno określić na ile propozycje te zyskały aprobatę środowiska pisarskiego. Można jedynie stwierdzić, że wśród delegatów na Zjazd znaleźli się zwłaszcza ci partyjni członkowie ZLP, którzy ostentacyjnie nie podpisali tzw. kontrlistu i to oni właśnie, a nie grupa „Kultury” nadawali ton obradom.

Swoistym podsumowaniem roku 1964, *Listu 34* i lubelskiego Zjazdu ZLP było aresztowanie i skazanie za kontakty z Zachodem Melchiora *Wańkowicza*. „*Kultura*” *milczała o tej sprawie jak zaklęta, choć fakt zatrzymania pisarza był powszechnie znany, a ponadto w całej sprawie uczestniczył M. Moczar*³⁴. Warto przy tej okazji zauważyć, że ówczesny minister spraw wewnętrznych gościł na łamach pisma dość często. Pretekstem tych odwiedzin była ekranizacja jego dzieła, o której pisano w początkach lutego 1965 r.³⁵ Nadzwyczaj pochlebną recenzję filmu napisał Bogumił Drozdowski³⁶ i przypomniał, że *Barwy walki* przez zaledwie 2 lata miały 5 wydań i 110 tys. egzemplarzy nakładu. Recenzję tę zamieszczono na trzeciej kolumnie pisma. Pierwszą kolumnę zarezerwowano dla I sekretarza KC. Trzy tygodnie wcześniej umieszczono na niej zdjęcie W. Gomułki i informację, że ukończył on 60 lat³⁷.

Te swoiste ukłony wobec naczelných władz partyjno-państwowych stanowiły niewielką część treściowej zawartości tygodnika. W 1965 r. „*Kultura*” skoncentrowała się na innych zagadnieniach. Pierwszym z nich była dyskusja o kondycji szkolnictwa wyższego. Zapoczątkował ją już 13 grudnia 1964 r. prof. Maciej Żurowski³⁸, a kontynuował Zbigniew Libhart (*Muzycy czy klezmerzy*), Józef Chałasiński i inni Stan szkolnictwa wyższego w 1965 r. podsumował kierownik Wydziału Nauki KC

³³ J. Wilhelmi, *Zasady współżycia*, „K” nr 37 z 1964.

³⁴ A. Ziólkowska, *Proces Melchiora Wańkowicza 1964*, Warszawa 1994.

³⁵ Pierwszy spektakl teatralny zrealizowany na podstawie książki M. Moczara przygotowano w łódzkim ośrodku telewizyjnym. Reżyserował go Ireneusz Konicki. Film *Barwy walki* wyprodukował zespół filmowy Iluzjon w 1964 r. Scenariusz na motywach powieści M. Moczara opracował Wojciech Żukrowski, reż. Jerzy Passendorfer. Wystąpili m.in.: Tadeusz Szmidt, Krzysztof Chamiec, Wojciech Siemion, Mieczysław Czechowicz, Zdzisław Maklakiewicz, Stanisław Mikulski.

³⁶ B. Drozdowski, *Sens walki*, „K” nr 9 z 1965.

³⁷ 60-lecie urodzin Władysława Gomułki, „K” nr 6 z 1965.

³⁸ B. Drozdowski, *Profesorowie i urzędnicy*, „K” nr 50 z 1964.

Andrzej Werblan³⁹. Doszedł on do przekonania, iż droga naukowego awansu znacznie się wydłużyła, a 85% pracowników nauki pełniło funkcje pomocnicze. Dyskusja ta, jak i tekst A. Werblana, były szerszym uzasadnieniem uchwały XI Plenum KC z grudnia 1962 r., które zaleciło powoływanie na stanowisko docenta osób ze stopniem doktora lub „posiadających osiągnięcia w pracy twórczej pracowników gospodarki narodowej”⁴⁰.

Znacznie ciekawszy i odpowiadający duchowi czasu okazał się cykl materiałów poświęconych telewizji. Zainicjowano go konkursem „Jeszcze kropka do Wielokropka”, a następnie rozszerzono poprzez dodanie do tygodnika comiesięcznej czterostronicowej wkładki „Telekultura”. Redakcja, skądinąd słusznie, zauważyła niebywałe powodzenie telewizji, dlatego też prezentowała jej program, recenzowała ciekawsze programy i postulowała kierunki dalszego rozwoju.

Innym, równie ważnym obszarem zainteresowań „Kultury”, okazała się historia. W 1965 r. nie ograniczono się jedynie do publikowania stałej rubryki Andrzeja Garlickiego *Co nowego w historii?*, lecz łamy pisma oddano też innym historykom. W redakcyjnej dyskusji pn. *Ku prawdziwej historii* udział wzięli: Henryk Jabłoński, Czesław Madajczyk, Marian Malinowski, Tadeusz Rawski, Maria Turlejska, Andrzej Werblan, Stanisław Wroński, Andrzej Garlicki i Dominik Horodyński. Cenzura nie dopuściła jednak do opublikowania wszystkich ich wypowiedzi. Skreślono fragmenty tekstu A. Garlickiego i M. Turlejskiej zbyt otwarcie dyskutujących o pierwszych powojennych latach Polski Ludowej⁴¹.

Historycy dyskutowali też o ekranizacji *Popiołów* zrealizowanej przez A. Wajdę. Dyskusję tę podsumował A. Garlicki stwierdzając, iż filmowa wersja dzieła Żeromskiego okazała się dyskusyjna. Ocena ta była dość łagodna, bowiem tydzień wcześniej K. T. Toeplitz uznał, że A. Wajda nie zrozumiał dzieła pisarza⁴².

³⁹ *Ustawy i nauka. Rozmowa z tow. Andrzejem Werblanem, przewodniczącym Sejmowej Komisji Nauki i Oświaty, kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, „K” nr 12 z 1965.*

⁴⁰ „Nowe Drogi” nr 1 z 1963.

⁴¹ Z innych ingerencji cenzorskich wypada zauważyć zakaz publikacji redakcyjnej dyskusji *Kultura narodu otwartego*, w której uczestniczyli: J. Chałasiński, W. Sokorski, R. Bratny i Hamilton. AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, Materiały nadesłane przez GUKPiW, 237/XVIII-285, k. 71.

⁴² K. T. Toeplitz, *Tragizm historyczny i tragizm absurdalny*, „K” nr 41 z 1965.

Znacznie większy polemiczny impet wykazała „Kultura” w walce z RWE i miesięcznikiem J. Giedroycia. Trudno się temu dziwić, bowiem w 1965 r. Komitet Obrony Kraju zajmował się wojną propagandową⁴³, a MSW otrzymało dyrektywę walki z „dywersją ideologiczną”⁴⁴. Redakcja „Kultury” przygotowała staranny plan tej walki. Zamierzano deprecjonować „ośrodki wrogiej propagandy”, ale też „umocnić przekonanie czytelników o naszym obiektywizmie poprzez zademonstrowanie sylwetek niektórych, bezsprzecznie wybitnych, pisarzy pracujących na emigracji”⁴⁵. Przedmiotem zainteresowania warszawskiej „Kultury” mieli być: Kazimierz Wierzyński, Józef Wittlin, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz i Maria Kuncewiczowa.

Rok 1965 zespół „Kultury” mógł uznać w zasadzie za udany. Z okazji setnego numeru pisma (9 maja) stwierdzono, że choć rodziło się ono w „skomplikowanych okolicznościach”, a „zespołowi, który je prowadzi nie szczędzono z różnych stron ataków i zaskakujących czasem pomówień” to miarą sukcesu był 75-tysięczny nakład pisma oraz stabilny skład redakcji⁴⁶.

Oceny te zweryfikowano w końcu tego roku. Oto bowiem 10 grudnia w „Trybunie Ludu” ukazał się artykuł W. Sadkowskiego *Po krakowskim Zjeździe Literatów*, w którym „Kulturę” określono mianem „pisma niegodnego zaufania”. Reakcja tygodnika była natychmiastowa. W przeglądzie prasy zamieszczonym w 51 numerze „Kultury” napisano: „Skoro już jesteśmy przy „Trybunie Ludu” i przy alienacji, warto może odnotować artykuł *Po krakowskim Zjeździe Literatów*, który się tam

⁴³ AAN, KC PZPR, Sekretariat KC, Materiały KOK o wojnie propagandowej i RWE, 237/V-707.

⁴⁴ W wyniku realizacji tej dyrektywy w 1965 r. odbyły się kolejne procesy pisarzy: Stanisława Cata-Mackiewicza, Januarego Grzędzińskiego i Jana Nepomucena Millera. Zarzucono im kontakty z „Kulturą” paryską i „Wiadomościami” londyńskimi. Szerzej o poczynaniach MSW w owym czasie m.in. [w:] F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*, Warszawa 1990, s. 50–73.

⁴⁵ AAN, KC PZPR, Informacja J. Wilhelmiego dla Wydziału Kultury KC, 237/XVIII-269, k. 12.

⁴⁶ W jej skład w końcu 1965 r. wchodził: Roman Bratny, Bohdan Czeszko, Witold Filler, Andrzej Garlicki, Jerzy Gembicki, Stanisław Grochowiak, Dominik Horodyński, Zbigniew Klaczyński, Jerzy Kossak, Leopold Lewin, Hieronim Michalski, Zbigniew Mitzner, Jerzy Putrament, Jan Zbigniew Słojewski, Krzysztof Teodor Toeplitz, Andrzej Wasilewski, Janusz Wilhelmi, Jan Wołosz, Stanisław Zieliński. Redakcję opuścili Tadeusz Wójcik i Stanisław Markiewicz, a Witold Zalewski awansował na stanowisko zastępcy red. nac.

ukazał przed kilkoma dniami. W artykule tym daje się do zrozumienia, że nie cieszymy się zaufaniem. To zresztą prawda, bo istotnie nie cieszymy się zaufaniem Wolnej Europy, Dawida Halberstama, oraz grupki osób skompromitowanych swą działalnością w niedalekiej stosunkowo, przedpaździernikowej przeszłości. Widzimy w tym, wbrew „Trybunie Ludu”, zjawisko pozytywne, należące do niewątpliwych aktywów pisma. Nasuwa się tylko pytanie: czyżby z łamów „Trybuny Ludu” zaczynały przemawiać sympatie i antypatie wyżej wymienionych?”⁴⁷. Wzmianka ta rozsierdziła Biuro Prasy KC. Kierownictwo „Kultury” z kolei (R. Bratny, B. Czeszko, J. Wilhelmi i W. Zalewski) wysłało do W. Gomułki i Z. Kliszki list, w który stwierdzono m.in.: „Nie mieliśmy żadnych przesłanek, aby sądzić, że artykuł »Trybuny Ludu« opiera się na ocenie naszej działalności przez właściwe instancje partyjne. Uznaliśmy więc, że łamy organu KC nadużyte zostały do celów, których dochodzić nie zamierzamy. Ale artykuł »Trybuny Ludu« posiada obiektywne skutki. Zrozumiano go w środowisku literackim, gdzie przecież pracujemy, że utraciliśmy mandat, aby redagować »Kulturę«. Postawieni przed alternatywą: złożyć natychmiastową rezygnację albo jak najbardziej stanowczo przywołać do porządku autora artykułu — wybraliśmy to drugie”⁴⁸.

W. Gomułka i Z. Kliszko zachowali milczenie. Dlatego też w świątecznym (52.) numerze „Kultury” ukazało się *Wyjaśnienie*, w którym można było przeczytać m.in.: „Pod wpływem pierwszego impulsu oburzenia i poczucia niezawinionej krzywdy użyliśmy sformułowań, które nie powinny były znaleźć się w druku. Szczerze nad tym ubolewamy. Jesteśmy przekonani, że incydenty takie zdarzać się nie powinny i zdarzać się nie będą, także i z tego powodu, że przyczyna nie będzie im dana”.

Sprawa ta nie miała dalszych konsekwencji. W rocznej analizie Biura Prasy KC podsumowującej działalność pisma przeważały akcenty pozytywne. Partyjni urzędnicy podkreślali, że „Kultura” słusznie przeciwstawiła się „zbyt chwalebny” ocenom Popiołów i atakowała S. Mrożka. Za cenne uznano demaskatorskie teksty dotyczące paryskiej „Kultury” i RWE oraz traktujące o najnowszej historii. Ogromne pochwały zyskał J. Wilhelmi za opublikowanie w „Kulturze” artykułów deprecjonujących orędzie biskupów polskich (*Hierarchia i hierarchia*

⁴⁷ Z prasy. Raz jeszcze o alienacji, „K” nr 51 z 1965.

⁴⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-604, k. 140-143.

*moralna*⁴⁹ oraz *Oczami Niemca*⁵⁰). Do niedostatków pisma zaliczono zaś: zbyt lansowanie członków zespołu redakcyjnego, publikowanie zbyt wielu fragmentów tzw. prozy rozliczeniowej, brak krajowego reportażu, nikłe zainteresowanie osiągnięciami kulturalnymi państw socjalistycznych oraz brak konsekwencji w realizowaniu inicjatyw redakcyjnych⁵¹.

Mimo upomnień w 1966 r. „Kultura” nadal propagowała przede wszystkim osiągnięcia członków własnego zespołu redakcyjnego. Entuzjazm wzbudziła ekranizacja *Życia raz jeszcze* R. Bratnego oraz inscenizacja *Pruskiego muru* W. Zalewskiego. W. Filler uznał, że dzieło Lecha Burdeckiego i Ireneusza Kanickiego „to — po *Kolumbach* Bratnego w Teatrze Powszechnym i po *Przychodzę opowiedzieć* Broszkiewiczza w Teatrze Współczesnym — kolejny krok ku przywróceniu polskiemu teatrowi tej cechy, której mu ostatnimi czasy nie dostawało: polityczności. Polityczności prawdziwej, która nie brzęczy frazesem, nie łąsi się półprawdą aluzji”⁵². Po latach polityczność tę próbował rozszyfrować M. Groński. Uznał on spektakl Teatru Klasycznego za kolejne wystąpienie moczarowców, w którym nakreślono nadzwyczaj pozytywną sylwetkę generała, a mroczną stalinowskich służb bezpieczeństwa opanowanych przez elementy niepolskie⁵³.

Inną postacią propagowaną przez „Kulturę” w 1966 r. okazał się *Plebejski Konrad w prozie „młodych”* — Andrzej Brycht⁵⁴. Określenie to nadał mu A. Wasilewski zachwalający niemal pod niebiosa opublikowany w listopadzie 1965 r. w „*Twórczości*” *Dancing w kwaterze Hitlera*. Dużo większe reperkusje wywołały reportaż A. Brychta. Na łamach „Kultury” opisał on konflikt wojenny w Wietnamie⁵⁵, a nade wszystko swą wyprawę do zachodnich Niemiec⁵⁶. *Raport z Monachium* dość szybko doczekał się wielu inscenizacji (m.in. w nowohuckim teatrze Ryszarda Filipskiego i Bohdana Poręby), a B. Czeszko w pięć lat później stwierdził, iż „Rzadki to przykład zaświadczenia o konsolidacji jedności narodowej, kiedy rzecz w „Kulturze” drukowaną „PAX” wydaje. Ale i znamienny. Na miejscu niemieckich speców od spraw

⁴⁹ J. Wilhelmi, *Hierarchia i hierarchia moralna*, „K” nr 51 z 1965.

⁵⁰ M. Morten, *Oczami Niemca*, „K” nr 7 z 1966.

⁵¹ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, Ocena „Kultury” za 1965, 237/XIX-221.

⁵² W. Filler, *Pruski Mur — teatr polityczny*, „K” nr 7 z 1966.

⁵³ M. Groński, *Puszka z pandorą*, (brak daty), s. 73.

⁵⁴ A. Wasilewski, *Plebejski Konrad w prozie „młodych”*, „K” nr 1 z 1966.

⁵⁵ Zob. „K” nry 42–46, 49, 50 i 53 z 1967.

⁵⁶ „K” nry 4–15 z 1967.

polskich chwilę bym nad tym pomyślał⁵⁷. Swoistą przeciwwagą tej publicystyki były fragmenty prozy Bogdana Wojdowskiego (*Madagaskar*)⁵⁸ i Piotra Godlewskiego (*Zagłada Żydów a Polska Walcząca*)⁵⁹.

Jednak tym co rozpałało znacznie większe polityczne emocje w 1966 r. był obchody 1000-lecia polskiej państwowości. Z oczywistych względów „Kultura” prezentowała racje socjalistycznego państwa, a dowodziła tego nie tylko samodzielnie tekstami (*Przed wyborem*⁶⁰), ale i przedrukami dyskusji telewizyjnych⁶¹, w których deprecjonowano imprezy kościelne.

„Kultura” opowiadała się za jednością społeczną budowaną na płaszczyźnie patriotyczno-narodowej. W 1966 r. zamieszczono w niej 7 artykułów propagujących ideologię narodową, a 10 innych prac można było uznać za „ideologicznie nieobojętne”⁶². Ideologia pisma zawarła się przede wszystkim w programowym tekście R. Bratnego *Kto kogo zawiódł?*⁶³, ale jej odgłosy można był też odnaleźć w tekstach J. Z. Jakubowskiego⁶⁴, a nawet A. Garlickiego⁶⁵. Partyjni analitycy doszukiwali się w wystąpieniu R. Bratnego inspiracji płynących z dzieł Stanisława Brzozowskiego. „Narodowy program *Kultury* — pisano — ma charakter solidarystyczny [...] Jest to jednak świadomy solidaryzm narodu, który od walki klas nie abstrahuje w teorii, ale który odbył ją w praktyce i obecnie ma już ją — w głównych kwestiach — za sobą.

⁵⁷ B. Czeszko, *Marginalki*, Warszawa 1971, s. 55. M. Groński pisał zaś: „Rzekomy reportaż wsparły wplatane w tok narracji cytaty z pism niemieckich polityków i filozofów. Skąd ta wiedza u Brychta, stroniącego od bibliotek i erudycyjnych wprawk? W tych partiach książki znać rękę Janusza Wilhelmięgo. Wydreptał nawet to, że *Raport* przeczytał Gomułka. I zachwycił się, że oto znalazł się pismak myślący dokładnie tak jak on”. M. Groński, *Śmierć w Kanadzie*, „Polityka” 13, 28.03.1998.

⁵⁸ „K” nr 9 i nast. z 1966.

⁵⁹ P. Godlewski, *Zagłada Żydów a Polska walcząca*, „K” nr 30 i nr 31 z 1966.

⁶⁰ „K” nr 13 z 1966.

⁶¹ „K” nr 7 z 1966.

⁶² J. Szewczyk, *Patriotyzm i internacjonalizm na łamach tygodników centralnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 2 z 1968. Opracowanie to, na polecenie Biura Prasy KC, przygotowali J. Tetelowska i J. Szewczyk. Jego tekst trafił do S. Olszowskiego w lipcu 1967 r. Przedkładając go A. Starewiczowi kierownik Biura Prasy podkreślał, iż „Kultura” najlepiej interpretuje socjalistyczną koncepcję narodu. AAN, KC PZPR, Uwagi i oceny o prasie, 237/XIX-163, k. 163.

⁶³ „K” nr 3 z 1966.

⁶⁴ J. Z. Jakubowski, *Dwie wizje przeszłości narodowej — Sienkiewicz i Żeromski*, „K” nr 45 z 1966.

⁶⁵ A. Garlicki, *Co nowego w historii?*, „K” nr 50 z 1966.

Solidarność klasowa rewolucjonistów, dla których walka klasowa o socjalizm wiązała się z walką o niepodległość Polski, łączy się tu — zgodnie z programem ZBoWiD — z żołnierską solidarnością byłych uczestników walki z faszyzmem hitlerowskim⁶⁶. Zgodnie z tą koncepcją „Kultura” propagowała Front Jedności Narodu i E. Ochaba oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) i M. Moczara. Nie było dziełem przypadku, iż J. Wilhelmi zezwolił na wydrukowanie w swoim tygodniku pozytywistycznego manifestu Stefana Bratkowskiego i Macieja Wierzyńskiego *List do Dwudziestoletnich*, w którym autorzy zachęcali młodych do samodoskonalenia i codziennej zawodowej aktywności⁶⁷. Z tekstem tym współbrzmiały nie sygnowane artykuły wstępne⁶⁸, a to wszystko zezwalało na stwierdzenie, że pismo „kreśli koncepcję takiego narodu, który walkę klas ma już za sobą i dlatego może się przekształcić w wywalczoną w niej wspólnotę socjalistyczną”⁶⁹.

W narodowo-patriotycznej formule nie mieściły się z kolei poczynania polskich filmowców. Dlatego też K. T. Toeplitz, co prawda rzeczowo, odniósł się do ekranizacji *Faraona*, ale już B. Czeszko szydził, że wysiłki A. Wajdy (*Popioły*) i J. Kawalerowicza nie zostały dostrzeżone w Cannes⁷⁰.

W 1966 i 1967 r. pismo udzielało wiele miejsca treściom historycznym. Drukowano w odcinkach pamiętnik Zygmunta Berlinga, Feliksa Młynarskiego, Wincentego Witosa, Hermana Liebermana, Kazimierza Świtalskiego i opracowanie *Wielka Trójka a Polska* Włodzimierza T. Kowalskiego. Redakcja przeprowadziła ponadto dyskusję poświęconą nauczaniu historii w szkołach średnich.

Innym ważym przedmiotem zainteresowań pisma była telewizja. Tym razem prezentowano jej najważniejsze redakcje, a cykl ten rozpoczęto od *Pegaza* G. Lasoty. Inną metodą pozyskiwania czytelników była publikacja biografii Hemingwaya czy też dyskusja o problemach zawodu aktora, w której wzięły udział niemal wszystkie gwiazdy ówczesnego polskiego filmu i sceny.

⁶⁶ J. Szewczyk, *Patriotyzm...*, op. cit., s. 24.

⁶⁷ S. Bratkowski, M. Wierzyński, *Patrzeć na siebie inaczej. List do Dwudziestoletnich*, „K” nr 18 z 1966.

⁶⁸ „K” nr 4 i 9 z 1966.

⁶⁹ J. Szewczyk, *Patriotyzm...*, op. cit., s. 39.

⁷⁰ „K” nr 27 z 1966.

Od połowy 1966 r. szczególną estymą „Kultury” cieszył się Z. Kliszko. Na pierwszej kolumnie tygodnika zaprezentowano jego zdjęcie na tle grobu Norwida⁷¹. Dwa tygodnie później w tym samym miejscu pisma znalazła się relacja z IX Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych. W materiale ilustracyjnym wyeksponowano trzy postacie: Z. Kliszkę, J. Iwaszkiewicza i W. Kraškę. Z. Kliszko był bohaterem pisma także w końcu 1966 r., co tym razem wiązało się z Kongresem Kultury Polskiej. Redakcja „Kultury” poświęciła tej imprezie kilka swych numerów, starannie unikając najmniejszej nawet aluzji do tego, co w owym czasie faktycznie zajmowało środowisko naukowe i literackie.

W środowisku tym wybuchł kolejny konflikt. Po wystąpieniach z okazji 10-lecia Października z PZPR usunięto Leszka Kołakowskiego i Krzysztofa Pomiana. W ich obronie 19 listopada 1966 r. piętnastu partyjnych pisarzy wystąpiło z listem skierowanym do władz PZPR⁷². W nocy z 25 na 26 listopada zostali oni przesłuchani przez komisję partyjną⁷³, trzech wykluczono z partii, a pozostali do połowy stycznia 1967 r. oddali legitymacje partyjne⁷⁴.

Konflikt ten był przedmiotem spotkania kierownictw redakcji „Miesięcznika Literackiego”, „Kultury” i „Współczesności” zorganizowanego 20 grudnia 1966 r. W jego trakcie R. Bratny zachęcał do polemizowania z tezami L. Kołakowskiego i opozycyjnej grupy pisarzy. Ubolewał przy tym, że cenzura stosuje takie same kryteria wobec „Kultury” i „Tygodnika Powszechnego”. J. Wilhelmi z kolei twierdził, że nastroje opozycyjne podsycił Stefan Staszewski. Uważał przy tym, że: „To była komedia, że udawaliśmy razem z opozycjonistami, np. K. Brandysem, że jesteśmy w tej samej partii. Mam nadzieję, że ta komedia się skończy”⁷⁵.

⁷¹ M. Groński twierdzi, iż Z. Kliszko patronował pismu m.in. dlatego, iż J. Wilhelmi publikował w nim jego wiersze. Wiersze te pisane były pod pseudonimem. Zob. M. Groński, *Śmierć...*, op. cit., s. 94.

⁷² Byli to: Paweł Beylin, Marian Brandys, Jacek Bocheński, Flora Bieńkowska, Witold Dąbrowski, Tadeusz Drewnowski, Marian Grześcak, Tadeusz Konwicki, Igor Newerly, Seweryn Pollak, Leon Przemski, Arnold Śluccki, Julian Strykowski, Wiktor Wirpsza, Wiktor Woroszyński.

⁷³ W skład komisji wchodził: Zenon Kliszko, Eugeniusz Szyr, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Witold Wicha, Roman Nowak, Wincenty Kraško, Janina Dziarnowska i Aleksander Syczewski.

⁷⁴ AAN, KC PZPR, Sprawa Leszka Kołakowskiego, 237/XIX/350; AAN, KC PZPR, List w obronie L. Kołakowskiego, 237/XVIII-300; AAN, KC PZPR, Notatka R. Nowaka przewodniczącego CKKP w sprawie rozwoju sytuacji z pisarzami, 1383.

⁷⁵ Informacja o spotkaniu kierownictw „Miesięcznika Literackiego”, „Kultury” i „Współczesności”. AAN, KC PZPR, Wydział Kultury. Korespondencje, 237/XVIII-269.

Nie można zatem się dziwić, że podczas redakcyjnej dyskusji o polskiej literaturze w 1966 r. nowa wschodząca gwiazda pisma, a zarazem kierownik jego działu krytyki literackiej — Krzysztof Mętrak mógł jedynie zachwalać Janusza Głowackiego⁷⁶ oraz proponować aby „z przyczyn obiektywnych wyłączyć z rozważań *Miazgę* J. Andrzejewskiego”⁷⁷.

Dyskusja o stanie literatury polskiej zaledwie o dwa miesiące wyprzedziła kolejne ideologiczne VIII Plenum KC (16 i 17 maja 1967 r.). „Kultura” przywitała je nie sygnowanym artykułem *Potrzeba perspektywy*. Autor tego tekstu (zapewne J. Wilhelmi) przestrzegał przed ostrzeżeniem się wojny psychologicznej. Postulował ponadto, aby ludzie pióra zaangażowali się w zwalczanie wrogiej propagandy. VIII Plenum podsumował W. Sokorski. Uznał on, że wniosło ono do teorii i praktyki propagandy i kultury wiele nowego. Wykazało jednak wielki zamęt w naukach społecznych oraz potrzebę opracowania socjalistycznego modelu kultury.

Dyskusja o efektach VIII Plenum została szybko przerwana. W „Kulturze” na plan pierwszy wysunął się konflikt na Bliskim Wschodzie. Od czerwca 1967 r. do początków 1968 r. bardzo dużo numerów pisma zawierało materiały poświęcone tej części świata⁷⁸. W tematyce tej specjalizował się Andrzej Żeromski⁷⁹, a wspomagali go Jan Dziędzic i Tadeusz Walichnowski⁸⁰. Czołowy polski tygodnik społeczno-kulturalny analizował zatem naradę moskiewską, spotkanie konsultacyjne w Budapeszcie, korzenie syjonizmu i wielkomocarstwową politykę USA. Niejako w cieniu tych spraw pojawiały się informacje o ekranizacji *Pana Wołodyjowskiego*, dyskusja o stanie polskiej poezji, zwyczajowe relacje ze spotkań Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych.

W „Kulturze” konflikt bliskowschodni zyskiwał niekiedy dość zaskakujące wymiary. R. Bratny opublikował w piśmie *Dawida syna Henryka*⁸¹ — niemal publicystyczną nowelę o próbie reasymilizacji dwóch

⁷⁶ *Koła na piasku?*, „K” nr 10 z 1967.

⁷⁷ J. Andrzejewski umowę wydawniczą na *Miazgę* podpisał już w 1963 r., ale w latach sześćdziesiątych ciągle dzieło swe poszerzał i udoskonalał. Zob. A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 366.

⁷⁸ Por. „K” nry: 27–29, 34, 38–40, 47 z 1967. Zwłaszcza Andrzej Skowroński, *Na marginesie książki T. Walichnowskiego „Izrael-NRF”*, „K” nr 50 z 1967.

⁷⁹ Zob. m.in. A. Żeromski, *Jerozolima w ogniu*, „K” nr 3 z 1968.

⁸⁰ W „Kulturze” opublikowano fragmenty ich, napisanej w rekordowym czasie, książki *Wokół agresji Izraela*. Zob. np. „K” nr 7 i 8 z 1968.

⁸¹ „K” nr 41 z 1967. Zob. też R. Bratny, *Pamiętnik...*, op. cit., s. 185.

młodych Żydów, którzy wrócili do Polski. J. Wilhelmi rozprawił się zaś z Wiesławem Górnickim. W. Górnicki przebywał w owym czasie w USA i w oficjalnym piśmie skierowanym do szefa „Życia Warszawy” Henryka Korotyńskiego skrytykował zerwanie dyplomatycznych stosunków Polski z Izraelem⁸². J. Wilhelmi w 4 numerze „Kultury” z 1968 r. ogłosił tekst W. Górnickiego *Wieczorem na Brooklinie*, w którym autor bez pardonowo atakował Polonię amerykańską, zaś w dwa tygodnie później redaktor naczelny „Kultury” w tekście *Pogarda* cynicznie dziwił się postawie W. Górnickiego i opublikował polemiczny tekst M. Wańkowicza *Podłoże pasji Wiesława Górnickiego*.

Jak powszechnie wiadomo, bezpośrednim pretekstem tzw. wypadków marcowych było zdjęcie z afisza *Dziadów* Adama Mickiewicza w inscenizacji Kazimierza Dejmka. „Kultura” zamierzała zamieścić recenzję tego spektaklu, ale zakazała jej tego cenzura⁸³. Pierwsze informacje o wystąpieniach studenckich trafiły na łamy „Kultury” dopiero 24 marca 1968 r. Zawartość 12. numeru pisma zdominowało drukowane w całości przemówienie W. Gomułki, jakie wygłosił on na „spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy” 19 marca 1968 r. „Kultura” była na tyle dokładna, iż przedrukowała nie tylko powszechnie znane ataki na polskich literatów, ale też charakterystykę emigracyjnych pism społeczno-kulturalnych, podsumowaną anegdotycznym już, gomułkowskim określeniem „Ni pies, ni wydra, coś na kształt świdra”. Dopiero na 4. kolumnie można odnaleźć redakcyjny tekst pt. *Nasze zdanie w naszej sprawie*, w którym stwierdzono m.in.: „Trzeba wyciągnąć konsekwencje z obecnej sytuacji i doprowadzić do tego, by po jednej stronie zostali ludzie powiązani, czy chcą, czy nie, z różnymi „strasznymi ojcami”, których rządów sami nie pamiętają, ale dojrzała generacja pamięta je dobrze, oraz zacierzewieni w swej wrogości nieuleczalni maniacy polityczni, lekceważący nieodpowiedzialnie rzeczywiste realia współczesnego świata, a z drugiej strony pozostanie wówczas ogromna większość pokolenia studiujących”⁸⁴.

Wypadki marcowe doczekały się już bogatej literatury⁸⁵, dlatego też nie poświęcimy im zbyt wiele miejsca. Dla naszych potrzeb ważne

⁸² Szerzej na ten temat [w:] A. G a r l i c k i, *Z tajnych archiwów...*, op. cit., s. 330 i n.

⁸³ M. F i k, *Kultura marcowa*, Warszawa 1995, s. 42.

⁸⁴ Zespół „Kultury”, *Nasze zdanie w naszej sprawie*, „K” nr 12 z 1968. Zob. też, *Nasze zdanie w naszej sprawie* (II), „K” nr 13 z 1968.

⁸⁵ J. E i s l e r, *Marzec 1968. Przebieg. Konsekwencje*, Warszawa 1991; K. L e s i a k o w s k i, *Mieczysław Moczar. „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

jednak jest, iż „Kultura” miała w nich udział, a publikowane w niej teksty nie odbiegały zbyt od tonu ówczesnej oficjalnej propagandy. Próbkę marcowej stylistyki dał m.in. R. Bratny, relacjonując obrady warszawskiego oddziału ZLP: „Odbył się sabat zwany Nadzwyczajnym Walnym Zebraniem Oddziału Warszawskiego ZLP. Nie chcę tu streszczać jego przebiegu. Rzeczy to w tej chwili już znane. Nastawiona na manifestację, a nie obrady, sala przeobraziła się w paskudne targowisko oklasków. Nieodpowiedzialni napuszeni maniacy polityczni obejmowali we własnym przekonaniu „rząd dusz” na tej sali, wyobrażając sobie, że obejmują go nad krajem. Presję panującej na sali historycznej euforii zobrazować mogłoby raczej dzieło literackie niż publicystyczne sprawozdanie”⁸⁶.

Dla J. Wilhelmi wypadki marcowe stały się doskonałym pretekstem do rozgrywek personalnych. W 13. numerze pisma (z 31.03.) z redakcyjnej stopki usunięto A. Schaffa, ale powody tej decyzji czytelnicy poznali dopiero miesiąc później. W swych cotygodniowych szkicach recenzyjnych redaktor naczelny tygodnika przeanalizował, wydaną już w 1965 r. pracę A. Schaffa *Marksizm, a jednostka ludzka*. Trzy lata wcześniej „Kultura” ograniczyła się jedynie do przedrukowania, skądinąd niezwykle krytycznych, fragmentów dyskusji opublikowanej w „Nowych Drogach”⁸⁷. Tym razem jednak J. Wilhelmi mógł pozwolić sobie na samodzielne wnioski. W 16 numerze „Kultura” poinformowała, że A. Schaff został odwołany z funkcji dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. „Życzliwie” przypomniawszy ponadto, że przed 10 laty Józefa Chałasińskiego pozbawiono funkcji redaktora kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo”, a „Kierownictwo tego centralnego pisma humanistycznego objął Stefan Żółkiewski, człowiek nie posiadający w swoim dorobku ani jednej publikacji spełniającej rygory sensu stricto naukowości”. W „Kulturze” można też było napotkać charakterystykę Romana Zimanda, który: „Był niszczycielem polskiej kultury. Śledził, ścigał, tępił każdą myśl autentyczną, która ośmieliła się nie przeżuwać kolejnej porcji cytatów ze Stalina”⁸⁸.

Tak oto ostre pióro przecięło gordyjski węzeł układu. W marcu 1968 r. „Kultura” załatwiła swe dawne porachunki i pozbyła się niechcianych opiekunów. Nie oznaczało to jednak, iż redakcji udało się zreali-

⁸⁶ R. Bratny, *Historia jednej nadziei*, „K” nr 14 z 1968.

⁸⁷ Por. „K” nr 51 z 1965.

⁸⁸ J. Wilhelmi, *Czytane wczoraj. Teoria narodu*, „K” nr 14 z 1968.

zować wszelkie zalecenia partyjnych propagandystów. W przygotowanym w marcu 1968 r. przez Biuro Prasy „Planie publikacji prasowych” przewidziano, że „Kultura” zamieści 7 artykułów polemicznych, których autorami mieli być: J. Wilhelmi, W. Zalewski, B. Chojnacki i K. T. Toeplitz⁸⁹. Zalecano aby pismo zajęło się charakterystyką środowiska literatów oraz pracowników UW. Lektura tygodnika dowodzi jednak, że nie wszyscy wytypowani autorzy poddali się presji. „Kultura” w owym czasie chętnie sięgała natomiast po przedruki z „Życia Literackiego”, „Prawa i Życia”, „Życia Gospodarczego” i „Miesięcznika Literackiego”. W tym ostatnim przypadku zainteresowano się zwłaszcza artykułem Andrzeja Werblana *Geneza konfliktu*, który po latach A. Lisiecka uznała za akces do partyzanckiego obozu⁹⁰.

„Kultura” starała się uprawiać własną politykę, dlatego też, w przeciwieństwie do wspomnianych tygodników, nie doczekała się zbyt wysokich ocen S. Olszowskiego. Podczas spotkania z redaktorami naczelnymi kierownik Biura Prasy poddał analizie 250 publikacji, jakie wiązały się z „wypadkami marcowymi”. O „Kulturze” wspomniał tylko raz przypominając, że pierwszy tekst o 8 marca, jaki zamierzała opublikować redakcja, został zatrzymany przez cenzurę⁹¹.

Blisko dwadzieścia lat później do postawy pisma w 1968 r. nawiązał R. Bratny. Stwierdził on, że: „Historycy zweryfikują po latach, co się wtedy stało, ale już dziś zaryzykuję twierdzenie, że wydobyte na jaw nurtującego od lat nasze życie publiczne konfliktu było zasługą tego okresu. Przetarło drogę innym konfliktom nie tak jaskrawo odciśkającym się w świadomości zbiorowej, ale może dla naszej przyszłości istotniejszym”⁹². Broniąc się przed zarzutem antysemityzmu dodał: „Jeśli był to rok niesprawiedliwy, to miał w sobie tę może podejrzaną sprawiedliwość: *Niesprawiedliwość za niesprawiedliwość*”⁹³.

Lektura „Kultury” z kolejnych miesięcy 1968 r. skłania do wniosku, iż tygodnik skoncentrował się głównie na problemach politycznych. Choć zajmowano się w nim funkcjonowaniem wyższych uczelni⁹⁴,

⁸⁹ Plan najbliższych publikacji w prasie, do druku podał A. Paczkowski, „Magazyn Rzeczypospolitej” nr 56 z 7–8.03.1998.

⁹⁰ A. Lisiecka, *Mandaryni...*, op. cit., s. 128.

⁹¹ AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, Referat S. Olszowskiego na naradę redaktorów naczelnych z 5.04.1968, 237/V-717, k. 1–24.

⁹² R. Bratny, *Pamiętnik...*, op. cit., s. 199.

⁹³ Tamże, s. 162.

⁹⁴ Z. Rybicki, *Dziś i jutro uniwersytetu*, „K” nr 34 z 1968.

polską inteligencją⁹⁵, czy też historią, niemal wszelkie teksty w jakimś stopniu nawiązywały do wydarzeń marcowych. Trzeba przy tym pamiętać, iż był to okres „czystek” personalnych, a Polskę opuściło w owym czasie kilkanaście tysięcy ludzi, głównie pochodzenia żydowskiego. Nad wyraz dwuznacznie brzmiały przy tym wystąpienia J. Wilhelmięgo, który dziwił się, iż światowa opinia publiczna zarzuca Polakom antysemityzm, a rzecz całą próbował przedstawić jako kolejny przejaw wojny propagandowej⁹⁶.

Druąa połowa 1968 r. przebiegła w „Kulturze” pod znakiem dwóch wydarzeń: zbrojnej interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji i V Zjazdu PZPR. W przypadku Czechosłowacji ograniczono się do drukowania oficjalnych komunikatów PAP. Wyjątek uczyniono jedynie dla listu Jerzego Andrzejewskiego, jaki skierował on do prezesa Związku Pisarzy CSRS Edwarda Goldstueckera⁹⁷. Z tekstem tym próbował polemizować B. Czeszko.

Szersza i bardziej urozmaicona okazała się kampania propagandowa przygotowująca V Zjazd PZPR. Wiązały się z nią m.in. reportaże Janusza Rolickiego traktujące o społeczno-kulturalnym awansie małych miast, czy też różnego rodzaju redakcyjne dyskusje poświęcone kulturze i propagandzie. Bodaj najlepiej intencje tych spotkań oddał tekst *Rozpoznać przeciwnika*. Redakcyjną dyskusję o imperializmie i jego demonie — Zbigniewie Brzezińskim — zakończył J. Wilhelmi stwierdzeniem, iż brzydzi go amerykański ekspansjonizm i towarzysząca mu „nadkultura”⁹⁸. Przy tej okazji wypada zauważyć, że jeszcze aktywniejszy na polu walki ideologicznej okazał inny członek zespołu tygodnika — W. Filler, który w końcu lat sześćdziesiątych opublikował dwie prace poświęcone polskiej antykomunistycznej emigracji: *Teorie i praktyki paryskiej „Kultury”* oraz *Literatura Małej Emigracji*. O W. Fillerze było szczególnie głośno 3 lutego 1968 r. gdy, wspólnie z G. Lasotą w telewizyjnym *Pegazie* skrytykował dejmkowską inscenizację *Dziadów*. Przytoczone tu fakty dowodziły, iż w związku z V Zjazdem członkowie kolegium redakcyjnego „Kultury” nie bez racji określili się mianem „ludzi frontu ideologicznego”⁹⁹.

⁹⁵ J. Waćławek, *Klasa robotnicza — inteligencja — socjalizm*, „K” nry 17, 18 i 21 z 1968.

⁹⁶ „K” nr 20 z 1968.

⁹⁷ „K” nr 41 z 1968.

⁹⁸ „K” nr 42 z 1968.

⁹⁹ „K” nr 46 z 1968.

W cieniu partyjnej kampanii przebiegały przygotowania do XVII (bydgoskiego) Zjazdu ZLP. „Kultura” prezentowała lokalne oddziały Związku i związane z nimi pisma literackie. Kolejny już raz propagowała spotkania Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, nad którymi patronat sprawował Z. Kliszko. W świątecznym (51–52) numerze tygodnik opublikował listę delegatów na zjazd bydgoski, a w początkach 1969 r. kilka tekstów programowych, w których nakreślono najbliższe zadania ZLP.

Bodaj najdokładniej określił je R. Bratny. Stwierdził on, że: „Zjazd powinien zintegrować środowisko na gruncie socjalizmu, zmniejszyć koteryjne podziały, walczyć o prawo literatury do prezentowania obszarów współczesności. Zjazd ten powinien wreszcie zredukować napięcia na gorącej linii »polityk–artysta«. W tej dziedzinie nie powinno być kompromisów; ludzi, którzy od lat torpedowali usiłowania zniweczenia absurdałnego podziału: my–oni, wśród delegatów dziś nie ma”¹⁰⁰. R. Bratny podsumowując bydgoski Zjazd ZLP uznał zaś, że: „Podstawowym dorobkiem obrad jest stabilizacja stosunków, rehabilitacja miejsca twórczej inteligencji w narodzie”. Tezę tę poparł J. Wilhelmi posiłkując się referatem Z. Kliszki *Patriotyzm i internacjonalizm*, wygłoszonym podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego¹⁰¹. Swoistym uzupełnieniem tej tematyki była rezolucja bydgoskiego zjazdu, w której nawoływano do godnego uczczenia 25. rocznicy PRL.

W końcu lat 60. polityczna aktywność „Kultury” była stopniowo ograniczana. Ideowy przeciwnik został pokonany, a o jego obecności świadczyły jedynie nekrologi. Czytelnicy pisma poinformowani zostali o śmierci Jerzego Zawieyskiego i Pawła Jasienicy, ale niewiele mogli się dowiedzieć o ostatnich latach ich życia i okolicznościach śmierci.

W 1969 r. „Kultura”, bodaj tylko raz, otwarcie włączyła się do wewnątrzpartyjnej walki frakcyjnej. We wrześniu poinformowani o pojawieniu się tygodnika „Perspektywy”. J. Wilhelmi zachęcał gorąco: „weźcie do ręki, jeśli nie ten, to następny numer »Perspektyw«. Jestem przekonany, że nie doznacie zawodu i przeczytacie oraz obejrzyście

¹⁰⁰ R. Bratny, *Zaczynamy...*, „K” nr 6 z 1969.

¹⁰¹ Por. J. Wilhelmi, *Więcej przed nami* [zjazdowe przemówienie J. Wilhelmi-go], „K” nr 7 z 1969; Z. Kliszko, *Patriotyzm i internacjonalizm. Fragment przemówienia wygłoszonego na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy w dniu 4 II 1969 r.*, tamże.

zawartość tygodnika z zadowoleniem i satysfakcją¹⁰². Satysfakcja ta wypływać miała z „długofalowej linii strategicznej” nowego pisma odwołującego się do patriotycznych tradycji, ale zwróconego do młodzieży zapatrzonej w perspektywę 2000 r. Nadzieje naczelnego redaktora „Kultury” okazały się płonne. „Perspektywy” zyskały co prawda wielu czytelników, ale nie odebrały ich, tak nisko ocenianej po marcu 1968 r. przez S. Olszowskiego, „Polityce”. Polityczny marazm schyłku lat sześćdziesiątych określił tedy J. Wilhelmi mianem „zapaści psychologicznej”¹⁰³.

Zapaść ta pozwoliła jednak na większe zainteresowanie pisma sprawami polskiej kultury. Na tym polu wiele fermentu wniósł K. T. Toeplitz. Zajął się on idolem tamtych lat „naszym człowiekiem w Abwehrze”: „Na pogodnym obliczu porucznika Klossa nie odnajdziemy bólu. Czasem, gdy ma powiedzieć coś szczególnie dlań przykrego na temat zwycięskiej Rzeszy lub wielkości Niemiec, lekko napina mu się mięsień na policzku, aby zresztą za chwilę rozpuścić się w uśmiechu. Nie ulega więc kwestii, że Kloss jest najlepszym, bądź też najbardziej beztroskim Wallenrodem jakiego poznaliśmy dotychczas”¹⁰⁴. W tym samym numerze pisma znalazł się jednak wywiad z Z. Załuskim — współrealizatorem filmu *Kierunek Berlin*¹⁰⁵, a zarazem „nieszczęsnym męczennikiem, patriotą-kłamcą” piszącym, że „naród karmiony od lat literaturą martyrologiczną i pesymistyczną, literaturą klęski, potrzebuje rekompensaty w postaci bohatera, któremu się udaje, który bije Niemców i ma sukcesy”¹⁰⁶.

W 1969 r. K. T. Toeplitz stał się jednym z ważniejszych publicystów „Kultury”¹⁰⁷. Opublikował w niej swe szkice o kulturze masowej i przychylnie zrecenzował filmy A. Wajdy¹⁰⁸, ale co ważniejsze — zachęcał do zreformowania polskiej kinematografii. „Kultura” wysoko oceniła ekranizację *Pana Wołodyjowskiego*¹⁰⁹, przy czym zainteresowanie tygo-

¹⁰² „K” nr 37 z 1969.

¹⁰³ J. Wilhelmi, *Zapaść psychologiczna*, „K” nr 1 z 1970.

¹⁰⁴ K. T. Toeplitz, *Nasz człowiek w Abwehrze*, „K” nr 3 z 1969.

¹⁰⁵ *Ziarna i kamienie* (Rozmowa ze Zbigniewem Załuskim, rozmawiał Zbigniew Klaczyński), „K” nr 3 z 1969.

¹⁰⁶ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 170.

¹⁰⁷ Pracował on w „Kulturze” w latach 1965–1969 i 1975–1981.

¹⁰⁸ Zob. rec. *Polowania na muchy*: K. T. Toeplitz, *Prowokacja A. Wajdy*, „K” nr 35 z 1969 oraz recenzja *Brzeziny*: A. Helman, *Opowieść o miłości i śmierci*, „K” nr 47 z 1969.

¹⁰⁹ „K” nr 14 z 1969.

dnika polskim filmem było coraz większe, co podkreślił J. Wilhelmi publikując swą recenzję *Struktury kryształu*. Redaktor naczelny zakończył ją takim oto stwierdzeniem: „Krzysztof Zanussi zrobił piękny i mądry film. Praca reżysera i gra aktorów są niezauważalne służąc bez reszty temu, czemu mają służyć. Nie będąc specjalistą odważam się więc je ocenić bardzo wysoko”¹¹⁰. Zachwyty te odczytano jako próbę poróżnienia A. Wajdy i K. Zanussiego¹¹¹.

Prócz filmu „Kultura” zajmowała się twórczością literacką. Z okazji 25-lecia PRL przypomniano najważniejsze osiągnięcia polskiej powojennej literatury oraz publikowano oryginalne dzieła¹¹². Zorganizowano kilka konkursów na nowele i reportaże, udzielono miejsca debiutantom.

Niewątpliwą zasługą pisma było promowanie reportażu. W końcu lat sześćdziesiątych na stałe zagościli w tygodniku: Krzysztof Kąkolewski, Janusz Rolicki, Edward Redliński, Lech Burdecki i Stefan Kozicki. Ich teksty, co prawda kaleczone przez cenzurę¹¹³, oddawały jednak polską rzeczywistość epoki schyłku lat sześćdziesiątych. Dzięki nim czytelnik pisma mógł obserwować Polaka-pijaka, Polaka na urlopie, Polaka starzejącego się i umierającego. Swoistym uzupełnieniem tej sfery aktywności pisma były artykuły Andrzeja i Stefana Bratkowskich oraz Ernesta Skalskiego, których próbowano włączyć do, proklamowanego przez R. Bratnego, „ekonomicznego alertu”¹¹⁴.

Nie zaniebdywano też telewizji, o działalności której szeroko rozwodził się W. Sokorski, a o wątki historyczne nadal dbał A. Garlicki. Jego zasługą było opublikowanie w „Kulturze” zapisków Jana Szembeka oraz archiwalnych materiałów międzywojennego MSZ.

Tygodnik J. Wilhelmię przeprowadził też w owym czasie kilka szerszych kampanii publicystycznych. Jedną z nich była debata o stanie nauki polskiej. Wyróżnił się w niej zwłaszcza prof. Marian Mazur, który „ciekawie, bo niekonwencjonalnie”¹¹⁵ zastanawiał się nad zadaniami uczonego. Konwencjonalnie natomiast dyskutowano o stanie polskiej kultury dochodząc jedynie do wniosku, że jej szanse związane są z rozwojem socjalizmu w Polsce. Warto ponadto zauważyć, że tygodnik, bodaj jako pierwsze polskie czasopismo, zainteresował się stanem

¹¹⁰ J. Wilhelmi, *Rozszczepione człowieczeństwo*, „K” nr 43 z 1969.

¹¹¹ K. Mętrak, *Dzienniki 1969–1979*, Warszawa 1997, s. 166.

¹¹² Publikowano głównie R. Bratnego, ale jednorazowo udzielono też miejsca J. Andrzejewskiemu.

¹¹³ O interwencjach tych szerzej [w:] R. Bratny, *Pamiętnik...*, op. cit., s. 248.

¹¹⁴ R. Bratny, „Oni” to my wszyscy, „K” nr 12 z 1970.

¹¹⁵ S. Kisielewski, *Dzienniki*, op. cit., s. 216.

polskiej przyrody i publikował teksty, którym można nadać miano ekologicznych.

Z oczywistych względów nie zapomniano o politycznych protektorach pisma. Prócz Z. Kliszki pojawił się w nim W. Gomułka. J. Wilhelmi stwierdził przy tej okazji, że I sekretarz KC „Jest kimś więcej niż politykiem, jest przywódcą”.

Geograficzny horyzont tygodnika został znacznie ograniczony. Jedynym wyłomem w tej praktyce było opublikowanie fragmentów pamiętników de Gaulle'a¹¹⁶. „Kultura” o sprawach międzynarodowych pisała jedynie na drugiej swej kolumnie i były to zazwyczaj depesze PAP. Szerzej interesowano się natomiast problemem niemieckim. Zaakcentowano podpisanie porozumienia ZSRR–RFN, a traktat polsko-niemiecki z grudnia 1970 r. uznano za *Szansę dla Europy*¹¹⁷.

Wypadki z grudnia 1970 r. „Kultura” dostrzegła ze znacznym opóźnieniem. Co prawda w pierwszym numerze pisma z 1971 r. znalazło się zdjęcie Edwarda Gierka i informacja o objęciu przez niego steru władzy państwowej, lecz J. Wilhelmi materiały te opatrzył bardzo ostrożnym komentarzem. Nieco cieplej przyjął spotkanie I sekretarza KC z twórcami kultury, podczas którego obiecał on odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednak i w tym przypadku do relacji ze spotkania redaktor naczelny dołączył tekst Władysława Tomkiewicza widzącego w Zamku nie siedzibę władz państwa, ale Muzeum Pamięci Narodowej¹¹⁸.

Ze znacznie większym entuzjazmem przywitani nowi kierownicy PZPR R. Bratny i B. Czeszko. W ich artykułach wstępnych można było wyczytać duże nadzieje i zachęty do zmiany uprzedniej, propagandowej stylistyki oraz do większej dbałości o sprawy państwowe¹¹⁹. J. Wilhelmi akces do nowego obozu władzy zgłosił po VIII Plenum KC PZPR. Stwierdził, iż dostrzega jasny plan działania, ale przestrzegając przed zbytnim entuzjazmem, bowiem realizacja tego planu wymagać będzie wiele czasu¹²⁰.

¹¹⁶ Charles de Gaulle, *Pamiętniki nadziei*, przekład: Jerzy Nowacki, „K” nry 46–49 z 1970.

¹¹⁷ *Szansa dla Europy*, [dyskusja w redakcji „Kultury”]; udział wzięli: Janusz Roszkowski, Mieczysław F. Rakowski, Janusz Stefanowicz, Ryszard Frelek], „K” nr 50 z 1970.

¹¹⁸ „K” nr 4 z 1971.

¹¹⁹ Por. R. Bratny, *Musimy szukać nowych słów*, „K” nr 5 z 1971; R. B. [R. Bratny], *Troskać się o Polskę, jak o swoje*, „K” nr 6 z 1971; B. Czeszko, *Rekolekcje grudniowe*, „K” nr 6 z 1971.

¹²⁰ „K” nr 7 z 1971.

Po VIII Plenum „Kultura” zdecydowanie wzmogła swe propagandowe wysiłki. Dowodziła tego m.in. rubryka *Sygnały i refleksje*, w której informowano o prężnych poczynaniach nowych władz. W ślad za tym zaczęły pojawiać się w tygodniku informacje o wodowaniu przez polskie stocznie 105-tysięczników, budowie Portu Północnego i Wisłostrazy. Nowy kierunek publicystycznych zainteresowań pisma określił J. Wilhelmi w marcu 1971 r. Pytając retorycznie *Czy byt określa świadomość?* opowiedział się za skoncentrowaniem uwagi na gospodarce, a na bohatera nowych czasów kreował menedżera socjalizmu¹²¹. Na posiedzeniach kolegium redakcyjnego tłumaczył z kolei, że przewrót grudniowy miał antyideowy charakter. Nowe władze prezentowały postawy pozytywistyczne, a problemy kultury i propagandy miały dla nich drugorzędna znaczenie¹²².

Początek lat 70. przebiegał w „Kulturze” pod znakiem zmian kadrowych. W 1970 r. opuścił pismo W Zalewski, a w początkach 1971 r. usuwany był z niego R. Bratny. Ze wspomnień K. Mętraka wynika, iż J. Wilhelmi skłócił się ze swym podwładnym z powodu artykułu, w którym R. Bratny „zademonstrował nieprzyzwoitość”¹²³. R. Bratny z kolei wspominał, że odszedł z „Kultury”, bo nie widział szans dla prasy, która „mówiła szeptem to co powinno być wypisane na sztandarach”¹²⁴. Brak dostępu do źródeł archiwalnych utrudnia rozszyfrowanie tej zagadki. Ślady konfliktu istniejącego w kierownictwie redakcji można było jednak odnaleźć w recenzji J. Wilhelmiego książki R. Bratnego *Izba tonów i drwina*. Redaktor naczelny „Kultury” napisał, że: „Z tych czterech — opowiadań? szkiców do powieści? — jeden czyli *Tożsamość bez wzajemności* nie budzi we mnie osobistego rezonansu. Może to moja, a może jego wina. W każdym razie znajduję tu powód wystarczający, aby ten szkic pominąć [...]”¹²⁵.

Konflikt ten miał raczej prestiżowy charakter i nie wpłynął na pracę pisma. W pełni opowiedziało się ono za nową wizją Polski, a dowiodło tego podczas kampanii propagandowej, przygotowującej VI Zjazd PZPR. Kampanię tę podsumowano tekstem o wypróbowanym już tytule (*Naszym zdaniem*), w którym wyeksponowano programowe po-

¹²¹ J. Wilhelmi, *Czy byt określa świadomość?*, „K” nr 10 z 1971.

¹²² K. Mętrak, *Dzienniki*, op. cit., s. 58.

¹²³ K. Mętrak, *Pamiętnik z pawlacza*, Londyn 1997, s. 52.

¹²⁴ R. Bratny, *Pamiętnik...*, op. cit., s. 268.

¹²⁵ „K” nr 13 z 1971.

stulaty pisma¹²⁶. Redakcja „Kultury” uważała, że władze państwowe winny zająć się planowaniem przestrzennym i polityką demograficzną. Niezbędne jest podniesienie efektywności pracy, bowiem wcześniej gospodarkę rozwijano jedynie metodami ekstensywnymi. Działalność gospodarcza ma służyć wzrostowi dobrobytu ludzi pracy. Opowiedziano się za poszerzeniem prerogatyw Sejmu i rad narodowych. W dziedzinie kultury ograniczono się do analizy systemu wydawniczego. Krytykowano zbyt długi cykl produkcji książek oraz podkreślano, iż w Polsce wydaje się ich stanowczo za mało. Opowiedziano się za przyjęciem prawa autorskiego oraz rozbudową sieci kin. Inny mankament polskiej rzeczywistości dostrzegano w nieefektywnym i przestarzałym systemie szkolnictwa.

Jak łatwo zauważyć, program ten nie był zbyt oryginalny i w zasadzie odpowiadał propagandowym hasłom przyjętym przez ekipę E. Gierka. „Kultura” poddawała się „propagandzie sukcesu” i było jedynie kwestią czasu, by jej redaktor naczelny napisał: „Powtarzam: nie pragnąłbym uchodzić za naiwnego optymistę. [...] Ale przecież spostrzegam, jak w całym tym życiu budzi się i stopniowo narasta ten następny, długi oddech szybkobiegacza, oddech, który mu w końcu przynosi sukces”¹²⁷.

Obok tych propagandowych zabiegów pismo starało się pełnić swe informacyjno-publicystyczne funkcje. Stałych i wiernych czytelników przysparzali mu publicyści: Hamilton, K. T. Toeplitz oraz Aleksander Małachowski. „Kultura” zazwyczaj co najmniej jedną kolumnę poświęcała na recenzje książek i organizowała konkursy literackie. Nagrody pisma otrzymali: w 1970 r. Konstanty Grzybowski (*Rzeczy odległe a bliskie*), Marian Mazur (*Historia naturalna polskiego naukowca*), w 1971 r. Stanisław Grochowiak (*Nie było lata*), w 1972 r. Władysław Tatarkiewicz (*Droga do filozofii*) i Krzysztof Zanussi (*Za ścianą*), a w 1973 r. Gerard Labuda (*Polska granica zachodnia*) i Wiktor Osiatyński (*W kręgu mitu amerykańskiego*).

Zawartość tygodnika uzupełniały teksty typowo informacyjne oraz bogate materiały historyczne. Na tę ostatnią pozycję składały się m.in. pamiętniki Zygmunta Berlinga, Józefa Kuropieski, Alberta Speera, fragmenty książek Włodzimierza Kowalskiego, Andrzeja Garlickiego i Andrzeja Micewskiego, artykuły Antoniego Czubińskiego, Andrzeja Paczkowskiego i Jerzego Holtera.

¹²⁶ „K” nr 49 z 1971.

¹²⁷ J. Wilhelmi, *Długi oddech*, „K” nr 53 z 1972.

W początkach lat siedemdziesiątych „Kultura” przeprowadziła ponadto kilka kampanii prasowych. Jak zwykle dyskutowano o stanie szkolnictwa, zastanawiano się nad efektywnością badań naukowych, polityką kadrową oraz rolą książki w codziennym życiu Polaków.

Ważnymi atutami pisma pozostawały reportaże oraz oryginalne teksty literackie. Coraz większą estymą darzono M. Wańkowicza. Udzielano wiele miejsca prozie R. Bratnego i B. Czeszki. W przypadku młodszych autorów (np. Bohdana Drozdowskiego, Romana Samsela) J. Wilhelmi „niby drukował ich, trzymał w redakcji, ale dawał im do zrozumienia pełne lekceważenie”¹²⁸.

Taki model pisma oraz skład jego redakcji¹²⁹ utrzymał się do lipca 1973 r. Od numeru 31 (530) nowym redaktorem naczelnym „Kultury” został Dominik Horodyński¹³⁰, a Janusz Wilhelmi przeszedł do pracy w Komitecie Radia i Telewizji, gdzie już od grudnia 1972 r. pełnił funkcję generalnego dyrektora. W kolejnych latach nadal awansował i dotarł do stanowiska wiceministra w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Jego karierę przerwał wypadek lotniczy, do jakiego doszło nad Bułgarią 16 marca 1978 r.

Tragedia ta znalazła swe odbicie nie tylko w prozie R. Bratnego, ale też pisał o niej w wierszu *Opatrzność* K. Mętrak:

*W nagłym rozbłyku śmierci
Diabeł odebrał, to co dał: inteligencję [...]
Gdyby nie ta straszliwa ambicja
która tak potrafi poróżnić ze światem
„Nic nigdy się nie udaje” —
ostatnie jego słowa, jakie postyszałem
a wiedział to, co mówi, czasem o czym —
jeszcze z wilczymi kłami
jeszcze z cynicznym wdziękiem
muskając różowe okulary*

¹²⁸ K. Mętrak, *Dzienniki*, op. cit., s. 70.

¹²⁹ W owym czasie w skład kolegium redakcyjnego „Kultury” wchodził: Stanisław Bębenek, Lech Burdecki, Adam Budzyński, Bohdan Czeszko, Witold Filler, Andrzej Garlicki, Dominik Horodyński, Andrzej Kantowicz, Jerzy Kossak, Stefan Kozicki, Leopold Lewin, Tomasz Łubieński, Krzysztof Mętrak, Edward Mikołajczyk (sekretarz red.), Andrzej Oseka, Janusz Rolicki (zastępca red. nac.), Aleksander Rowiński, Jan Zbigniew Stojewski, Włodzimierz Sokorski, Maciej Wierzyński (zastępca red. nac.), Janusz Wilhelmi (red. nac.) i Stanisław Zieliński.

¹³⁰ W redakcyjnej stopce zapisano, iż pismo redaguje zespół w składzie: Redaktor naczelny — Dominik Horodyński. Zastępcy redaktora naczelnego: Janusz Rolicki i Maciej Wierzyński. P. o. sekretarza redakcji — Ewa Staśko.

*w jednym błysku eksplozji
poza okamgnieniem
został już na zawsze w niezgodzie
z sumieniem.¹³¹*

W miesiąc po opublikowaniu tego wiersza K. Mętraka usunięto z redakcji tygodnika.

Jak zatem mogliśmy się przekonać, „Kultura” redagowana przez Janusza Wilhelmię była pismem, które postrzegało interesujące ją obszary ludzkiej aktywności głównie poprzez pryzmat polityki. Czasopismo zrodziło się w atmosferze niechęci i otwartej konfrontacji twórców kultury z władzami PZPR.

Pierwotnym celem tygodnika było reprezentowanie jednolitej linii ideowej partii. Szybko okazało się, że PZPR trawiły walki frakcyjne, a J. Wilhelmi zmuszony został do lawirowania pomiędzy centrową grupą W. Gomułki i Z. Kliszki a „narodową” frakcją uosabianą przez M. Moczara. Był przy tym inteligentnym graczem, co jemu i piśm przyniosło dość znaczne profity.

Statystyczna analiza „Kultury” wykazuje, iż zdominowana była ona przez publicystykę, reportaże oraz teksty literackie (zob. tab. 1). Dobór tych ostatnich był selektywny. J. Wilhelmi preferował autorów związanych z piśmem, co wytykali mu opiekunowie z KC PZPR.

Tabela 1

Rodzaj wypowiedzi	Rok	
	1965	1970
Poezja	2,1	2,0
Proza	9,3	6,2
Reportaże i korespondencje	12,5	14,1
Krytyka i historia literatury	16,6	14,8
Krytyka teatralna	6,2	5,0
Krytyka plastyczna	4,8	4,3
Krytyka filmowa	4,2	4,4
Krytyka muzyczna	0,0	1,1
Kroniki i noty	6,1	7,5
Listy do redakcji	2,0	1,9
Materiały ilustracyjne	10,4	10,9
Inne	3,7	2,5

Źródło: M. Chrzanowski, „Życie Literackie” w latach 1951–1980, Kraków 1983, s. 255–256.

¹³¹ „K” nr 37 z 1978.

Mocną stroną pisma okazały się felietony. Trudno jednak powstrzymać się by nie przytoczyć złośliwej, aczkolwiek trafnej uwagi K. Mętraka, iż felietoniści pisma krytykowali to, z czego żyli. „Kultura” przyciągała też swych czytelników ciekawymi reportażami. Teksty te zwykle zyskiwały książkową oprawę i przyczyniły się do wykreowania polskiej szkoły literatury faktu uosabianej nie tylko przez K. Kąkolewskiego, J. Głowackiego, ale i R. Bratnego.

Tygodnik J. Wilhelmięgo nie odniósł olśniewającego sukcesu wydawniczego. W 1963 r. wydawano go w nakładzie ok. 75 000 egz., a w 1972 r. — 108 000 egz. W tym samym czasie „Polityka” podwoiła swój nakład, a w 1972 r. „Perspektywy” wychodziły w nakładzie 290 000 egz. Przyczyn tego zjawiska można zapewne upatrywać w charakterze pisma, skierowanego głównie do niezbyt licznej humanistycznej inteligencji sięgającej po tygodniki społeczno-kulturalne niezależnie od ich politycznej renomy i ideowych orientacji.